Opłata pocztowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Redakcja-wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. zo. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: z mst. W. Stawiski w Nowemmieście.

Nr 148 Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 17 grudnia 1925. Rok V

Egoizm i panika.

Społeczeństwo nasze toczy jad egoizmu, stworzony wpływami wojny. Nieliczne garstki jednostek uświadomionych narodowo i społecznie, to jak kropla wody w oceanie, ginie i jest głosem wołającym na puszczy.

Żadne uczucie, żadna wada, tak silnie się nie wkorzeniła, jak właśnie ten straszny egoizm jednostek, które chociażby po gruzach ojczyzny, dążą wszelkimi siłami do wzbogacenia się. Ci ludzie to są nieświadomymi pionierami wrogich nam sąsiadów, którzy w walce ekonomicznej mają w nich, silnych sprzemierzeńców.

Drugiem typem szkodników społecznych, to ludzie nerwowi i tchórze życiowi, którzy szerzą panikę swem zdenerwowaniem i przyczyniają się tem samem do niewiary i zwątpienia we własne siły. Widzimy to obecnie bardzo jaskrawo w czasie walki ekonomicznej, walki złotego z dolarem. —

Przypatrzmy się tym szalonym głowom, którzy z biciem serca, w pocie czoła, śledzą każdą drgawkę giełdy, by w jednej chwili rzucić nieraz całe mienie w pogoni za dolarem, w mniemaniu, że ratują swój majątek. Widzimy jak najmniejsza nieraz i sztucznie wywołana zniżka złotego, pociąga za sobą dalszą zniżkę, aż w nieskończoność właśnie tylko z przyczyny nieuzasadnionej paniki.

Żadne rozumowanie, żadna przestroga nie powstrzyma ten szalony owczy pęd w pogoni za obcymi walutami, gdyż brak w społeczeństwie wiary w swoje własne siły. Jest to zguba dla całego kraju a tem samem i dla tych którzy uważają, iż obecnie zarabiają lub ratują majątek.

Ta część społeczeństwa, to jak ten drwal, który odcina gałęź, na której siedzi.

Bo czyż można uratować swój majątek, gdy cały kraj ekonomicznie zginie? Tak można ale na krótką metę. Na dalszą odległość ten uratowany rzekomo majątek jednostki, wobec zubożenia kraju niema żadnej wartości. Bo chociażbyś miał, niewiem jakie zapasy towarów, lub innego dobra, to wśród nędznego społeczeństwa sam nędznie żyć będzie, gdyż nie będzie komu go sprzedać, chyba za pół ceny, no a w końcu i zapasy się wyczerpią. Więc niema najmniejszej korzyści, jeżeli my ratując swoje dobro niszczymy dobro ogólne. —

A teraz, czy panika jest uzasadniona? Nie! po stokroć, nie! i gdyby nie ta panika to jak mur stalibyśmy z naszym złotym na jednej wysokości. Złoty jest gwarantowany ustawą co do swej wartości. Podstawa na wydane w obieg pieniądze, jest zapewniona w złocie i obcych walutach. Bilans handlowy zrównoważony a nawet w ostatnich miesiącach jest aktywny. Więc pocóż nam więcej walut obcych jak potrzebujemy ich wydać? Nie, nam ich nie potrzeba lecz ten nadmierny popyt za obcymi walutami potrzebny jest właśnie tym szkodnikom społecznym, którzy rzekomo ratując swą cząstkę lokują ją w obcych walutach, niszczą tem samem własny krwawo zdobyty trwały pieniądz.

Dalszą wadą jest podnoszenie cen za towary w stosunku do wahań giełdowych. To powoduje największą panikę i popłoch i robi straszne spustoszenie w wartości własnego pieniądza. —

Należałoby tylko spróbować krótki czas, dni parę wstrzymać się od nieuzasadnionego strachu a widzielibyśmy, że żadne zakusy spekulacyjne nie potrafiłyby obniżyć wartości złotego, za którego przecież sami odpowiadamy.

Potrzeba tylko trochę dobrej woli i zaparcia się i wyrzeczenia się bodaj małej cząstki własnego stanu posiadania dla dobra ogólnego a równowaga sama się znajdzie. Ekonomista francuski, badając stosunki w Polsce, stwierdził, że obecny stan gospodarczy, jest wynikiem nie nędzy krajowej, lecz przeciwnie jest wynikiem szybkiego nagromadzenia bogactw przez przemysłowców kupców, kapitalistów i t. p. Stan taki musi doprowadzić do ruiny, bo jest to niczem innem jak magazynowaniem majątku. Tenże ekonomista dał jedną radę, by zaprowadzić kontrolę zarobku, utrudnić kredyta do tego stopnia, by zmusić zachłanne jednostki do pozbycia się części swego majątku po niższych cenach.

Przez to nastąpi równowaga, gdyż jednostki stracą tylko część swego mienia a ogół się ekonomicznie wzmoże. Z drugiej zaś strony nastąpi zdrowa konkurencja w świecie przemysłowym i handlowym tak, iż będziemy mogli śmiało konkurować z cenami zagranicznymi. —

Dlatego wołamy do społeczeństwa precz z egoizmem, precz z nieuzasadnionym strachem przed własnym majątkiem narodowym, patrzmy w przyszłość i nie zabijajmy się sami jak samobójcy a napewno zwyciężymy. —

Odszkodowanie dla zredukowanych robotników i urzędników.

Ponieważ prowadzenie monopolu zapałczanego spowodowało redukcję części urzędników i robotników w fabrykach zapałek, więc zredukowanym przysługuje odszkodowanie na mocy ustawy o monopolu zapałczanym. Wypłata odszkodowania tego zależną jest od dostarczenia M-stwu Skarbu wykazów tych robotników i urzędników, którym odszkodowanie to przynależy. Wykazy takie poszczególne fabryki zapałek obowiązane były złożyć M-stwa Skarbu do dnia 10 października br., jednak niektóre z tych wykazów nadesłano M-stwu dopiero dnia 4 grudnia, pozatem prawie wszystkie przedłożone wykazy wymagają uzupełnień. Ponieważ wobec tego sprawa wypłaty odszkodowania pełnego musi się przeciągnąć jeszcze przez pewien czas, więc M-stwo Skarbu, uwzględniając trudne położenie zwolnionych z fabryk zapałek robotników i urzędników, zarządziło dn. 5. bm. wypłatę zaliczek na poczet należnego odszkodowania robotnikom i urzędnikom tych fabryk, które nadesłały Ministerstwu Skarbu potrzebne wykazy przed 1. grudnia br.

Zaliczki te mają być wypłacone w następującej wysokości:

1. urzędnikom fabrycznym w wysokości poborów 3 miesięcznych.

2. robotnikom i robotnicom, przyjętym do fabryki przed dn. 15. lipca br. (tj. przed uchwaleniem monopolu zapałczanego) w wysokości zarobków czteromiesięcznych.

3. robotnikom i robotnicom przyjętym do fabryk po dn. 15 lipca br. w wysokości zarobków dwumiesięcznych.

Zmiana w stanowiskach gen. inspektorów armji.

Warszawa, 15. 12. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowiskach gen. inspektorów armji. W związku z tym gen. broni Haller i Tadeusz Rozwadowski odeszliby w stan spoczynku. Stanowisko szefa sztabu generalnego ma być ostatecznie powierzone gen. Skierskiemu. Obecny szef sztabu generalnego St. Haller nie pełni już swoich obowiązków, a zastępstwo spoczywa w rękach gen. Kesstera.

Nowi arcybiskupi i biskupi polscy.

Rzym 14. 12. Dziś rano na konsystorza papież mianował nowych arcybiskupów i biskupów, a m. in. ks. Cieplaka arcybiskupem wileńskim, ks. Sapiehę arcybiskupem krakowskim, ks. Szelążka biskupem łuckim, ks. Jabłrzykowskiego biskupem łomżyńskim, ks. Hlonda biskupem katowickim i ks. Kubinę biskupem częstochowskim.

Ryga, 14. 12. Litewska agencja telegr. donosi, że papież mianował arcybiskupem byłego biskupa wileńskiego Matulewicza. Arcybiskup Matulewicz odjechał z Rzymu do Kowna.

Wyjazd Żydów do Palestyny.

Wolą do Palestyny, niż służyć w wojsku polskim.

Warszawa, 14. 12. Od jakiegoś czasu zwrócił uwagę fakt wzrostu emigracji do Palestyny młodzieży żydowskiej w wieku poborowym. Zwrócono pilną uwagę w urzędzie emigracyjnym, w rezultacie czego onegdaj ujawniono 4 fałszowane paszporty, których właściciele aresztowano. Na podstawie ich zeznań aresztowano fałszerza i dostawcę Kaganiewicza, który ze swej strony wydał wspólnika Szprenkiewicza. W ten sposób wykryto jedną z form ucieczki młodzieży żydowskiej do Palestyny przed poborem.

Po nominacji van Hamela.

Gdańsk, 15. 12. Już kilka tygodni temu wiadomość o spodziewanej nominacji van Hamela następcą Wysokiego Komisarza w Gdańsku przedostała się do prasy. W prasie niemieckiej wszczęto alarm przeciw Van Hamel'owi, posądzając go o wielką sympatję dla Francji i o inne „przewinienia“. Radzie Ligi były te fakty znane, lecz mimoto wyboru dokonała. W kołach politycznych mówią, że nowy komisarz ma być przestrogą dla Gdańska, jak i dla Niemiec. Liga Narodów ma już dość ciągłych zatargów Gdańska z Polską, a co do Berlina, to ten dawno powinien zrozumieć, że nie wolno mu brudzić sobie rąk w sprawach gdańskich. Mówią także, że gdyby nie naganka pism niemieckich na van Hamela, kandydatura jego nie zostałaby tak prędko przyjęta.

W Niemczech jakoś nowego rządu utworzyć nie mogą.

Berlin, 13. 12. Dziś w południe prezydent Hindenburg przyjął przywódcę frakcji centrum Fehrenbacha, któremu zaproponował objęcie misji utworzenia gabinetu. Na propozycję tę Fehrenbach odpowiedział odmownie zarówno w swojem własnem imieniu, jak i w imieniu swojej partji. Von Gerlach w „Welt am Montag“ przewiduje, że w następstwie odmowy Fehrenbacha misja utworzenia gabinetu, zostanie prędzej czy później powierzona Luthrowi.

Berlin, 12. 12. Dzienniki socjalistyczne zaznaczają, że sprawa rozwiązania przesilenia dotychczas nie poczyniła postępów. Zdaniem tej części prasy nie jest prawdopodobnem, aby nowy rząd utworzony został jeszcze przed Bożem Narodzeniem i aby się przedstawił w tym czasie Reichstagowi.

Dr. Koch ma tworzyć gabinet Rzeszy.

Berlin, 14. 12. Dziś w południe powierzył Hindenburg misję utworzenia nowego gabinetu członkowi klubu demokratycznego dr. Kochowi, który rozpoczął już układy z przedstawicielami innych klubów. Jeżeli dr. Koch nie będzie miał powodzenia z powodu opozycji części klubu socjalistycznego, to Hindenburg powierzy tworzenie gabinetu Luthrowi albo Stresemannowi.

Wielka demonstracja antyrządowa w Kownie.

Kowno, 12. 12. Ludowcy litewscy wykorzystali dla wielkiej demonstracji antyrządowej obchód 20-ej rocznicy sejmu wileńskiego, który w r. 1905 proklamował konieczność niepodległości litewskiej. Poseł Sledziewiczius w przemówieniu wygłoszonem w operze kowieńskiej, zaatakował niezwykle ostro obecny system rządów na Litwie, który prowadzi do ruiny politycznej i gospodarczej i odczytał odpowiednią deklarację przeciwko rządowi. Na podobnem zebraniu w ratuszu, gdy zaczęto odczytywać tę deklarację, wtargnęła na salę policja i zamknęła zebranie.

W Niemczech bezrobocie i drożyna wzrasta z dnia na dzień.

Wiedeń, 14. 12. „Der Morgen" donosi z Berlina, że z powodu katastrofalnego wzrostu bezrobocia władze obawiają się rozruchów. W celu przygotowania odpowiednich zarządzeń, pruski minister spraw wewnętrznych zwołał zjazd wszystkich okręgowych przedstawicieli administracji rządowej. Na zjeździe tym minister oświadczył, że rząd bacznie śledzi położenie szerokich warstw ludności, dotkniętej klęską bezrobocia i drożyzną oraz stwierdził, że w obecnej sytuacji gospodarczej zadania administracji państwowej są nader ciężkie władze jednak z całą surowością wystąpią przeciwko tym, którzy obecną sytuację pragnęliby wyzyskać dla celów wywrotowych.

Spotkanie Brianda z Cziczerinem odbyło sie w Paryżu.

Paryż, 13. 12. Jak podaje „Journal", wczorajsza rozmowa Brianda z Cziczerinem dotyczyła wszystkich kwestyj, znajdujących się na porządku dziennym. We środę odbędzie się ponownie rozmowa obu mężów stanu, poczem Cziczerin i Rakowski udadzą się do Rosji, aby powiadomić Moskwę o przebiegu tych rozmów. Rakowski powróci do Paryża w połowie stycznia i dopiero wtedy rozpocznie się dyskusja na wielką skalę. — Ze strony francuskiej uważają za najważniejsze: 1. słuszne uregulowanie długów carskich i 2. że powrót Rosji do polityki europejskiej jest nieodłączny od szczerej woli pojednawczej, która winna ujawnić się przez wyrzeczenie się manewrów, prowadzonych pod płaszczykiem trzeciej międzynarodówki.

Rozpaczliwe położenie finansowe we Francji.

Paryż, 14. 12. Na kongresie partji socjalistycznej departamentu Var w Tulonie przedstawił deputowany Renault sytuację polityczną i parlamentarną Francji, którą podkreślił jako krytyczną. Mówca oświadczył, że Francja znajduje się przed rewolucją, a wskazuje na to objaw powszechny, że każdą rewolucję poprzedzał ciężki kryzys ekonomiczny. Dla uratowania sytuacji pozostaje tylko jedna możność, mianowicie, aby partja socjalistyczna objęła władzę w rządzie.

W rezolucjach kongres zażądał, aby partja socjalistyczna wraz z resztą partyj lewicowych podjęły inicjatywę w kierunku uzdrowienia finansów, zatrzymania inflacji i wprowadzenia podatku od kapitału. Byłoby najcięższym błędem, gdyby w obecnej chwili przyszedł do steru koncentracyjny rząd prawicowy.

Trudności finansowe wywołują — zwłaszcza w ostatnich dniach — w szerokich sferach społeczeństwa uczucie rozpaczy. We Francji coraz częściej słyszy się wołania o dyktaturę, ponieważ sytuacja staje się coraz gorsza.

Jako przyczynek może służyć głos „Matina", który żąda utworzenia specjalnego komisarjatu, wyposażonego w najdalej idące pełnomocnictwa o kompetencjach bardzo rozległych. Dziennik zwraca się do deputowanych i senatorów, aby uczynili wszystko, co jest w ich mocy dla wyratowania Francji z niebezpieczeństwa głodu, jakie występuje coraz wyraźniej.

W szerokich kołach społeczeństwa istnieje obawa, że rozpaczliwy stan finansów państwa pociągnie za sobą inne niepożądane skutki natury politycznej.

Warunki pokojowe Abd-el-Krima.

Paryż, 14. 12. Kapitan Kuning wysłannik Abd-el-Krima przybył do Tangeru, skąd udaje się do Paryża celem podjęcia rokowań z Francją. Kuning wiezie pismo odręczne Abd el-Krima, zawierające warunki, na jakich może być zawarty pokój między Francją a Abd-el-Krimem. Warunki te Abd-el-Krim streszcza w następujących postulatach:

Autonomja administracyjna terytorjum, zamieszkałego przez Riffenów, uznanie duchowego zwierzchnictwa dla sułtana marokkańskiego, przyznanie Abd el Krimowi tytułu emira, zapewnienie organizacji armji Riffenów i ewakuacja niektórych terenów, zajętych przez Hiszpanję, a przedewszystkiem okolicy Tetuanu, który upatrzony jest jako stolica autonomicznego okręgu Riffenów. Wreszcie Abd-el Krim żąda uregulowania granic między obszarami niezależnemi, a krajami, pozostającymi pod protektoratem francuskim".

„Petit Parisien" donosi, że do Moskwy przybył wysłannik Abd-el-Krima, który ma się naradzać z rządem sowieckim w sprawie pomocy dla powstańców marokkańskich. „Izwiestja" ogłaszają artykuł, podpisany przez Abd-el Krima pt: „Nasza walka o wolność". Abd el-Krim oświadcza, iż wysiłki państw europejskich nad zachowaniem swej władzy w Marokku są beznadziejne, gdyż Marokkańczycy i Egipcjanie podali sobie rękę, celem podjęcia wspólnej akcji przeciwko władzy Europejczyków.

Warunki Turcji w sprawie Mossulu.

Paryż. Tewfik Ruchby bey, który przybył tutaj dla odbycia konferencji z Fetti beyem, przyjął w ciągu wczorajszego popołudnia redaktora „Matin" i oświadczył mu, że rząd jego jest gotów przyznać Anglji tę część iwilajetu Mossulu, które według jego zdania jest dla Iraku nieodzowna.

Jako ekwiwalent za tę koncesję domaga się Turcja od Anglji zawarcia układu gospodarczego, któryby się odnosił również do kwestji celnej. Anglja musiałaby jednak zdemilitować również obszar, któryby obsadziła. Turcja ze swej strony byłaby gotowa uczynić to samo na obszarach przez nią zajętych.

Londyn. Genewski sprawozdawca biura Reutera donosi na podstawie informacyj z kół angielskich, że stanowisko Anglji w kwestji Iraku idzie w tym kierunku, iż państwo Iraku powstało po wojnie w obrębie swoich granic naturalnych. Pretensje Turcji domagającej się wielkiej części tego nierozdzielnego kraju, nie są usprawiedliwione. Rząd angielski życzy sobie rychłej regulacji pokojowej, nie może jednak wdać się w dyskusję w tej kwestji tak długo, jak długo jej podstawy nie zostaną uregulowane.

Paryż, 15. 12. Dzienniki donoszą, że Tewfik Ruhdi bey odjechał z powrotem do Genewy, nie odbywszy w Paryżu żadnej narady z francuskimi mężami stanu.

W wywiadzie z przedstawicielem Petit Journala Ruhdi bey oświadczył, iż jego zdaniem sytuacja jest poważna i że narazie nie widzi żadnego możliwego rozwiązania. Turcja pragnie uniknąć konfliktu, lecz nie może zrzec się swych praw do Mossulu. Dzienniki wzywają Turcję do jak największej pojednawczości.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Dnia 9. bm. odbyło się pierwsze zebranie plenarne Sejmiku Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, w Auli Uniwersyteckiej. W zebraniu wzięły udział liczne delegacje Spółdz. Kredytowych, Rolniczych, Spożywczych przedstawiciele władz, instytucyj i zaproszeni goście, wszystkich niemal dzielnic Polski. Sejmik zagaił ks. Patron Adamski, witając w serdecznych słowach ks. Biskupa Łukomskiego, który przybył w zastępstwie ks. Kardynała Prymasa i innych gości.

W obradach wzięli udział delegat rządu min. rolnictwa i dóbr państwowych p. Radca Ossowiecki, wojewoda hr. Bniński, reprezentant Uniwersytetu prof. Nadobnik i wielu innych. Przewodnictwo sejmiku oddano ks. Patronowi Adamskiemu. Jako sekretarjat powołano pp.: K. Olszewskiego z Banku Ludowego w Lesznie i W. Wróblewskiego z „Rolnika" w Ostrowie. Do komisji dla zbadania rachunków za rok 1924 i etatu na rok 1926, wybrano pp.: dyr. St. Kucharskiego z Poznania, W. Wesołowskiego z Chełmna, dr. Al. Raszeję z Bydgoszczy i J. Sierszeńskiego z Lubawy, w załączeniu Sprawozdanie z działalności Związku wygłosił wicepatron dr Seydlitz. Mówca przedstawił szczegółową czynność Spółdzielni Kredytowych, Rolniczych i Spożywczych, oraz rozwój w poszczególnych fazach roku sprawozdawczego. Następnie wygłosił referat ks. Patron Adamski na temat: „Zagadnienia i zadania spółdzielczości związkowej na tle ogólnego położenia gospodarczego". Wicepatron ks. Bolt z okazji jubileuszu srebrnego ks. Patrona przypomniał wielkie zasługi, położone przez 25-letnią pracę ks. Patrona Adamskiego na polu spółdzielczem. W imieniu zgromadzonych wicepatron ks. Bolt dziękował ks. Patronowi za szczerą i owocną współpracę, czemu towarzyszyły burzliwe oklaski zebranych. Po ustaleniu terminów obrad poszczególnych oddziałów, które rozpoczną się dla delegatów spółdzielni kredytowych w sali Domu Ewangelickiego, dla spółdzielni rolniczych w Bibljotece Uniwersyteckiej i dla Spółdzielni Spożywczych w sali Patronatu, o godz. 9.30 zakończono obrady pierwszego plenarnego zebrania.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 16 grudnia 1925 r

Kalendarzyk. 16 grudnia, Sroda, Suche dni. Euzebiusza. 17 grudnia, Czwartek, Łazarza b. w.
Wschód słońca g. 8 — 8 m. Zach. słońca g. 3 — 44 m.
Wschód księżyca g. 9 — 37 m. Zach. księżyca g. 5 — 44 m.

Sprostowanie.

Dobrowolna licytacja u p. Koschorrka w Lubawie nie odbędzie się w środę jak nam podano, lecz w sobotę, dnia 19. bm.

Poniedziałkowy jarmark.

Poniedziałkowy jarmark nie cieszył się zbytnią frekwencją jak inne lata, brak gotówki oczywiście temu winien, a po części i kiepska droga. I straganów żydowskich nie było zbyt dużo.

Spęd koni i bydła był nieliczny, krów było około 80 sztuk, koni około 30. — Za krowy średniej jakości żądano około 180 zł, płacono 160 zł, za lepsze i dobre od 200—250 zł. — Za konie lepsze płacono około 300 zł. — Handlarzy było mało.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Towarzystwa Powstańców i Wojaków na powiat Brodnica, Lubawa i Działdowo w Brodnicy podaje do wiadomości interesowanym osobom, że „Komisja Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich" przyjmuje wnioski o wydanie odznaki pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich.

Wnioski składać mogą tę osoby, które służyły w formacjach Wojsk Wielkopolskich od dnia 27. XII 1918 r. do 21. VIII. 1919 r. najpóźniej do dnia 31 grudnia 1925 r.

Wszelkie wnioski winny być zaopatrzone w podpis oficera danego oddziału względnie oficera ewidencyjnego P. K. U. oraz w podpisy dwóch świadków t j. osób, które w tym okresie w formacjach wielkopolskich służyły. Ze względu na powstałe koszta łącznie z likwidacją, ustalona została cena nabywcza patentu i legitymacji Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich na zł. 2,50 z wyłączeniem kosztów przesyłki.

Wnioski z podaniem imienia i nazwiska, daty urodzenia, daty wstąpienia do formacji wielkopolskiej oraz nazwy tej formacji i posiadanego wówczas stopnia służbowego należy przesłać do Związku Oficerów Rezerwy w Poznaniu. Wały ks. Józefa 12a.

Członkowie Tow. Powstańców i Wojaków mogą zgłosić się z informacją i o odbiór kwestjonarjuszy do Zarządów swoich Towarzystw.

Brodnica, dnia 9. grudnia 1925 r.

Za Zarząd Okręgowy
(—) Kamiński, sekr. (—) Dr. Studowski ppłk. i prez.

Baczność Wojacy! Baczność Hallerczycy!

Placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu, chcąc uczcić pamiętną chwilę wkroczenia Wojsk Polskich do miasta wydaje album p. t. „Grudziądz **23. stycznia 1920 r.**".

Zarząd Placówki uprasza wszystkich towarzyszów broni, którzy brali udział w przejęciu Grudziądza a mianowicie Hallerczyków z grupy gen. Pruszyńskiego, wojaków z 64. (grudziądzkiego) płk. piech., z Krechowieckich ułanów i z D. O. Gen. Pomorze, aby zechcieli niezwłocznie podać: 1. imię i nazwisko, 2. szarżę, 3. oddział, 4. adres. Pożądane są bardzo zdjęcia z owych zdarzeń, wrażenia i wspomnienie.

Adresować należy Placówka Związku Hallerczyków, Grudziądz, ul. Lipowa nr. 51. part. Antoni Olszewski (Pomorze, Polska).

Loterja Fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na liczne zapytania komunikujemy, że ciągnienie Loterji Fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich zostało przełożono za zgodą Dyrekcji Loterji Państwowej na dzień 16 lutego r. 1926. Rozsprzedaż losów odbywa się nadal w dotychczasowych miejscach sprzedaży Czysty dochód z Loterji Fantowej jest przeznaczony na podtrzymanie i rozwój prac Związku Obrony Kresów Zachodnich. Loterja, łącząc zatem przyjemne z pożytecznem, nietylko daje możność popróbowania szczęścia główna wygrana w wartości 8.000 złotych — dochód światowej marki, wśród dalszych odbiornik radiowy, motocykle, traktory, maszyny rolnicze, maszyny do szycia, rowery, i t p. lecz nadto sposobność poparcia finansowego prac tak ważnej placówki narodowej i społecznej, jaką jest Związek Obrony Kresów Zachodnich. Niechaj tedy nikt nie uchyli się do spełnienia obowiązku obywatelskiego i zakupi los Loterji Fantowej Z. O. K. Z. Cena losu 2 złote.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. W niedzielę, dnia 13. grudnia br., wyświęcił ks. biskup sufragan dr. Klunder w kaplicy seminarjalnej 2 diakonów na kapłanów, k. Alojzego Ptacha i ks. Józefa Radtkego.

Neopresbyter ks. Ptach ustanowiony jako wikary w Osiu, ks. Radtke w Brusach. Ks. wikary Jaranowski z W. Łęcka przeniesiony został do Lipusza, ks. wikary Kalitowski z Wiela do W. Łęcka.

Śmierć z powodu mrozu.

Szlachta, pow. Starogard Dnia 8 bm. znaleziono w lesie zwłoki mężczyzny, w których poznano zaginionego robotnika Bielińskiego ze Szlachty. Przed tygodniem udał on się do Sliwic i nie powrócił już, należy przypuszczać, że zapewnie zmylił drogę w lesie i zmęczony usiadł aby spocząć, jednak siły go opuściły i niezawodnie zmarł wskutek mrozu. Zabójstwo lub samobójstwo jest w tym wypadka wykluczone.

Smierć w skutek poparzenia.

Starogard. Przed tygodniem we wsi Wierzbiny zostawiła żona robotnika Dubieli swego 3-letniego synka bez dozoru w domu, udając się po wodę do pobliskiej studni. W tym czasie chłopczyk zbliżył się do pieca tak, że ogień jął się jego ubranka. Matka widząc synka w płomieniach, starała się płonące ubranko ugasić. Wskutek dotkliwych poparzeń po kilku godzinach zmarło dziecko wśród okropnych boleści.

Krwawa awantura.

Włocławek. Kilka dni temu magistrat m. Włocławka wysłał do łaźni miejskiej 7 podróżnych przybyłych z Łodzi. Zaledwie ci zostali sami, wywiązał się między nimi spór o dostęp do kranów z ciepłą wodą. Najbardziej pokrzywdzonym czuł się 24-letni Krawczyk, który chwyciwszy krzesło, zaczął sobie nim torować drogę. To było hasłem do ogólnej walki. W rękach pozostałych pojawiły się różne przedmioty a nawet noże. Awantura wybuchła z całą gwałtownością, tak że większość broczyła krwią. W pewnym momencie wszyscy zwarli się w jeden krąg, po chwili Krawczyk krzyknął boleśnie, a obecni zauważyli, że broczył krwią. Nadbiegła służba łaźni i obezwładniła awanturników, a do Krawczyka wezwała pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do szpitala, gdzie mimo usilnych starań lekarzy, zmarł w ciężkich męczarniach. Pozostałych awanturników aresztowano.

Bestjalski napad rabunkowy.

Przed kilku tygodniami niejaki Franciszek Stępnik, wróciwszy z Ameryki wraz z żoną i 16 letnią córką, osiadł w Gruszewie, pow. białostockim. Wieść o przyjeździe doszła do uszu ciemnych indywidjów miejscowych. Postanowili oni urządzić na niego napad, dowiedziawszy się, że Stępnik ma zamiar kupić okoliczny folwark za 6 000 dolarów. W nocy o godz. 2-giej wtargnęli do mieszkania Stępnika, steroryzowali go rewolwerami i zażądali wydania dolarów. Kiedy ten tłumaczył się, że dolarów nie posiada, tylko kilka złotych, bandyci rzucili się na niego i związali go. Trzeci stanął przy drzwiach i zakneblował Stępnikowi usta. Bandyci następnie pobili dotkliwie żonę i córkę i splądrowali mieszkanie, zabrawszy 200 zł; trochę biżuterji i zbiegli.

Napad na plebanję.

Skierniewice. Przed kilku dniami pięciu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów napadło na plebanję we wsi Białynin kościelny. Opryszki pobili organistę, steroryzowali proboszcza i zrabowali 600 zł, zegarek i rozmaite rzeczy, następnie zbiegli. Na miejsce napadu przybyła policja, która po długich poszukiwaniach przytrzymała trzech podejrzanych osobników. Dwaj inni zdołali zbiedz, lecz policja jest na ich tropie.

Swiętokradztwo w Warszawie.

Warszawa. Dnia 12 bm. rano w kościółku na Powiślu dokonano świętokradztwa. Łupem złodziei stała się szkatułka do komunikantów, deka do składania hostji, puszka srebrno — złocona. Policja sfotografowała pozostałe odciski daktyloskopijne.

Paczki gwiazdkowe dla żołnierzy ochrony pogranicza.

Warszawa. W warszawskiem biurze Polskiego Białego Krzyża wre gorąca praca nad przygotowaniem gwiazdkowych paczek dla żołnierzy ochrony pogranicza. Paczki są wysłane transportami na różne placówki, ostatni transport ma odejść 18 bm.

Powrót zaginionego chłopca po upływie półtora roku.

Onegdaj powrócił do domu rodzicielskiego po półtoraletniej tułaczce 16 letni Walter Snowacki, syn nauczyciela S, z Sołacza. Chłopak ten w ubiegłym roku, otrzymawszy w szkole złe świadectwo, w obawie przed karą nie wrócił do domu, lecz „poszedł w świat". Po kilka dni służył u gospodarzy w okolicy Zbąszynia, upatrując sposobności do przejścia przez granicę niemiecką, gdyż władając dobrze językiem niemieckim, spodziewał się zrobić w Niemczech karjerę. Udało mu się przejść, lecz nie udała mu się karjera. Dzieje chłopca-włóczęgi, który tylko dzięki żelaznemu zdrowiu i silnej budowie ciała przetrwał przez tak długi czas głód, chłód, poniewierkę i skrajną nędzę — gdyby mógł opowiedzieć je wszystkim tym nierozważnym pisklątkom, których jakieś cygańska tęsknota rwie w daleki świat i kusi do przedwczesnego odlotu z rodzinnego gniazda — dzieje te zapewne odstraszyłyby nieletnich uciekinierów z ław szkolnych i wyskubałyby wszystkie złote piórka ze skrzydeł ich młodzieńczej fantazji. Młody Snowacki doznawał na obczyźnie niejeden raz takiej udręki, wobec której karzące razy ojcowskiej ręki wydawały mu się pieszczotliwem głaskaniem. Po tak smutnych doświadczeniach młody Snowacki przyrzekł uroczyście poprawę, to też można się spodziewać, że jeszcze „będą z niego ludzie".

Pożar w magazynach wojskowych.

Wilno. W poniedziałek w południe wybuchł w magazynach mundurowych w wojskowem więzieniu na Antokolu pożar w czasie, gdy większość więźniów zajęta pracą w mieście, poza swojemi celami. Zawiadomione władze wojskowe zarządziły natychmiast otoczenie budynków więziennych wojskiem, oraz sprowadzenie więźniów z powrotem do cel. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej ogień w ciągu pół godziny został ugaszony. Straty nieznaczne. Zbadaniem przyczyny zajęła się wojskowa komisja śledcza.

Wilki pożarły dziecko w biały dzień.

Wilno. Ze wszystkich stron donoszą o pladze wilków. Przed kilku dniami w biały dzień we wsi Turowszczyzna do mieszkania jednego z wyrobników Turskiego wpadły dwa zgłodniałe wilki. Zwierzęta porwały znajdujące się w mieszkaniu bez opieki dwuletnie dziecko i pożarły je.

Przyjaciel szkoły.

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego Poznań Rok IV. Nr. 18 i 19 (20. 11 i 5. 12. 1925)

Ruchliwy dwutygodnik nauczycielski Przyjaciel szkoły, wychodzący regularnie od lat czterech w Poznaniu wprowadził pewną nowość. Poświęca mianowicie co jakiś czas zeszyt cały jednemu przedmiotowi nauczania szkolnego, oświetlając sprawę z różnych punktów widzenia.

Szereg „zeszytów przedmiotowych" rozpoczęto co dopiero wydanemi Numerami, poświęconemi polonistyce. W Nrach 18 i 19 znajdujemy następujące prace znanych polonistów-metodyków: prof. Uniw. Warsz. Szober mówi o przygotowaniu językowem nauczyciela w artykule p. t. „Umiejętność językowa a wiedza o języku", insp. szkolny Poprawski (Poznań) podaje metodyczne „Uwagi do nauki języka polskiego", wizytator Czapczyński (Łódź) ogłosił przyczynek do metodyki nauczania stylistyki w szkole powszechnej, prof. St. Świdwiński (Warszawa) porusza kwestję zastosowania słowników przy lekturze szkolnej „Ogniem i mieczem", delegat Min. W. R. i O. P. Suchowiak (Poznań) daje wskazówki ortofoniczne o głoskach szumiących i pieściwych, prof. K. Króliński (Lwów) zaleca „Ćwiczenia w mówieniu ze stopnia" a kier. szkoły Ikiert (Poznań) w artykule „Szkoła życia a elementarz" domaga się rewizji dotychczasowej nauki czytania. W części praktycznej umieszczone są metodyki wypracowań i ćwiczeń piśmiennych p. Urbańskiego i próby metodyczne z „Alfabetem ruchomym", wydanym przez „Przyjaciela Szkoły".

Treść zeszytów uzupełniają „Objaśnienia językowe" prof. Uniw. Poznańsk. Klicha, obszerny dział recenzyjny „Nowości Wydawnicze" i ogłoszenia. —

Rozmaitości.

Handel żywym towarem.

Z Rygi donoszą, że policja łotewska wpadła na ślady bardzo rozgałęzionej organizacji handlu żywym towarem. Urzędników granicznych uderzyło to, że pewni młodzi ludzie stale przejeżdżali granicę w towarzystwie coraz to nowych dziewcząt. Organizacja ta, jak się okazuje, istniała już przeszło rok czasu i wywiozła kilkaset dziewcząt do Brazylji i Argentyny, zarabiając na każdej dziewczynie 3 000 do 10.000 dolarów.

Chłopięce fryzury powodem nieporozumień małżeńskich.

Jak wiadomo, krótkie włosy kobiet prowadzą nieraz do długich i przykrych konfliktów małżeńskich. Francuskie czasopisma „Cri de Paris" pisze o tem, że pewien paryski fryzjer, wynalazca wody na porost włosów, powodzenie swego preparatu zawdzięczał głównie przepięknym, bujnym włosom swej żony. Klijentki podziwiały długie, gęste, o złocistym połysku włosy pani fryzjerowej i flaszki owego elikseru na porost włosów były rozchwytywane. Ale kobieta każda chce iść za modą. Otóż i żona fryzjera po długich walkach domowych, obcięła sobie włosy. Mąż był oburzony takiem zlekceważeniem jego interesów. Wyrzucił żonę poprostu za drzwi i wniósł skargę rozwodową, motywując ją tem, że żona przez samowolne obcięcie włosów pozbawiła go pierwszorzędnego środka reklamy.

O innej znowu historyjce donoszą z Normandji. Pewna mężatka, którą natura obdarzyła wspaniałemi włosami i która dotychczas była w jak najlepszej zgodzie ze swoim mężem, złożyła swe bujne, jedwabiste pukle na ołtarzu mody, nie mówiąc o tem mężowi ani słóweczka. Mąż postawiony wobec faktu dokonanego, zzieleniał ze złości, ale nic nie powiedział, tylko pocichu uśpił żonę silnym narkotykiem, a potem maszynką ściął jej resztę włosów. Żona, kiedy się zbudziła i skonstatowała, co się stało z jej piękną chłopięcą fryzurą, nie zachowała się oczywiście spokojnie, ale zaczęła krzyczeć i lamentować tak głośno, że się wszyscy mieszkańcy z okolicznych domów zlecieli, a wtedy mąż z całym cynizmem wobec wszystkich oświadczył, że nie da żonie nawet jednego centyma na sprawienie peruki i niech czeka, aż jej włosy odrosną.

Gwóźdź spowodował utonięcie olbrzymiego okrętu.

Z powodu pryśnięcia rozżarzonego do czerwoności gwoździa, wybuchł olbrzymi pożar na stoczni niederlandzkiego towarzystwa budowy okrętów. Tylko dzięki olbrzymim wysiłkom 40 motorowych aparatów do gaszenia ognia i 2 motorów okrętowych, udało się zagasić ogień.

Oprócz całego szeregu budynków spłonął prawie doszczętnie 12000 tonowy okręt, znajdujący się dopiero w budowie.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 15, 12, 1925. Za 1 dolar płacono 10,85. zł.

Linde aresztowany.

Warszawa, 14. 12. Z rozporządzenia sędziego śledczego p. Spożyńskiego, który prowadzi śledztwo w sprawie nadużyć w P. K. O. b. prezes P. K. O. p. Hubert Linde został aresztowany. Narazie zastosowano areszt domowy. P. Linde pozostaje w domu pod nadzorem policjanta. Areszt utrzymany będzie tak długo, dopóki p. Linde nie złoży kaucji w wysokości 300 000 zł.

Demonstracje komunistyczne na ulicach Berlina.

Berlin, 13. 12. Dziś odbyły się na ulicach demonstracje komunistyczne. Demonstracje te były protestem przeciwko niedostatecznym zapomogom dla bezrobotnych i przeciwko odszkodowaniom, jakich rząd niemiecki zamierza udzielić zdetronizowanym panującym.

Grecja za paktem bałkańskim.

Donoszą z Genewy, że Grecja wystosowała do Ligi Narodów notę, w której podkreśla konieczność zawarcia paktu bałkańskiego.

Wielożeństwo w Turcji będzie zniesione.

Angora, 13. 12. Komisja, która zajmuje się badaniem prawa familijnego opracowała obszerne sprawozdanie na temat poligamji i zakończyła swoje prace. Komisja opracowała projekt ustawy, który przewiduje zniesienie wielożeństwa. Liczą się z tem, że projekt o monogamji zostanie przez zgromadzenie narodowe bezwzględnie przyjęty.

Samobójstwo żony Budiennego.

W Kremlu moskiewskim popełniła samobójstwo żona dowódcy kawalerji sowieckiej Budiennego. Sowiecki komunikat urzędowy oświadcza, że żona Budiennego padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku przy wyjmowaniu nabojów z rewolweru, lecz nie odpowiada to rzeczywistości. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że samobójstwo Budiennej znajduje się w związku z wykryciem organizacji opozycyjnej w łonie partji komunistycznej. GPU. miało ustalić, że Budienna, korzystając z wpływów i stosunków swego męża, wykradła ważne dokumenty polityczne z aktów biura politycznego partji komunistycznej.

Sensacyjne kradzieże w Nowym Jorku.

Dwa wypadki kradzieży, których ofiarami padły panie z towarzystwa nowojorskiego, wywołały tutaj niesłychaną sensację. Pani Blarc, która była na herbatce u pani Vanderbildt, została okradziona z wartościowego sznura pereł, którego wartość wynosi 40.000 dolarów. Dotychczas sprawcy nie ujęto.

Mniej tajemniczą, ale za to znacznie bezczelniejszą była kradzież u znanej artystki Emilji Pingham, która w swojej willi w Hoboken, została napadnięta przez dwóch bandytów, którzy jej zakneblowali usta, a następnie zrabowali biżuterję wartości 15.00 dolarów.

Praktyczny poradnik.

Marglowanie roli.

Wapnowanie wapnem palonem stosowniejsze jest na grunta gliniaste, natomiast na lekkie, piaszczyste role może być odpowiedniejszym dodatek margiu. Takie margle są w wielu okolicach na wierzchu albo pod warstwą gliny lub piasku w różnej głębokości. Margiel różną może mieć wartość, zależnie od tego, czy zawiera w sobie dużo czy mało wapna. Dobry margiel, silnie wapienny opłaci się nawet z dalszej okolicy wozić, lichego zaś można użyć wówczas, jeżeli jest pod ręką blisko i niegłęboko.

Jeżeli zachodzi wątpliwość, czy margiel jest dobry, to należy go przesłać do zbadania jednej z doświadczalnych stacyj rolniczych, które dla kółek rolniczych i gmin wiejskich przeprowadzają badanie, najczęściej za darmo i na żądanie udzielają objaśnień.

Marglowanie wymaga wiele pracy, gdyż, aby skutek był jakiś widoczny, trzeba na ciężką ziemię wywieźć 150 do 200 fur średniej jakości margiu na mórg; na lekką rolę wystarcza 100 do 120 fur na mórg. Ale też skutek bywa długoletni na 10 do 15 lat.

Im lepszy margiel, tem mniejsza ilość wystarcza na mórg. Rozwozi się go bardzo późną jesienią albo zimą, gdy inne roboty pokończone i albo rozrzuca się odrazu po polu, jeżeli jest drobno potłuczony, albo zostawia w większych kupkach. Przez zimę wskutek przemarznięcia rozkruszy się margiel i rozsypie, poczem z wiosną równo po polu się rozrzuci i przyorze albo radłem wymiesza z rolą. Jeżeli pozostały większe kamienie niezwietrzałe, to te trzeba perlikami, t. j. młotkami na długich trzonkach, porozbijać. Przez marglowanie można nie tylko lekką ziemię znacznie poprawić, ale także i ciężką, gliniastą do większej pulchności przyprowadzić, podobnie jak przez wapnowanie. Zamiast właściwego, zbitego margiu można nawozić pola wapieniem łąkowym, jaki gromadzi się płytko pod darnią łąkową we wielu dolinach, w które spływa woda z gór wapiennych.

Ruch towarzystw.

Łąki. Zebranie Tow. Zwolenników Odb. Klasztoru w Łąkach odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm o godz. 3-ej po południu w lokalu p. Karczewskiego w Łąkach.

O liczny udział uprasza — Zarząd.

Wiadomości radjofoniczne.

W Norwegji.

W stolicy Norwegji Oslo ma powstać stacja nadawcza mocy 30 kw. Będzie to najsilniejsza stacja ze wszystkich stacji europejskich na kontynencie. Należy zaznaczyć, iż stacja warszawska, która zostanie uruchomioną przypuszczalnie w listopadzie r. p. będzie jeszcze silniejsza, gdyż 50 kw. mocy.

Udoskonalenie głośników.

Młody wynalazca francuski wpadł na pomysł wypełniania większej części głośnika wodą. Woda dotyka membrany wibrującej z jednej strony i jest zamknięta z drugiej strony również cieniutką membraną. Dźwięk, przechodząc przez płyn, oczyszcza się podobno znacznie i pozbawiony jest szmerów, trzasków i t. p. domieszek, przeszkadzających czystości audycji.

Tylko sprawiedliwie.

— Kuba! mówi gospodyni do parobka, dlaczego ty swój chleb smarujesz smalcem na obie strony?

— Bo niechcę być niesprawiedliwym, odpowiada Kuba, moja dolna warga tak samo mi miła, jak górna.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 14 12.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	9 78	–
1 funt angielski	47 41	–
100 frank. franc.	35 61	–
100 frank. belg.	44 34	–
100 frank. szwajc.	188 23	–
100 koron czeskich	28 98	–
100 lir włoskich	28 38	–

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 14 12

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Żyto	23 00– 24.00
Pszenica	41.00—43.00
Jęczmień br.	2 650—28.50
Jęczmień na paszę	21.00 – 23.00
Owies	25.50 – 26.50
Mąka żyt. 70 %	35.25 – 36 25
Mąka pszenna 65 %	62.00 – 65.00
Otręby żytnie	16.00 – 17.00
Otręby pszenne	18 00 – 19.00